Michalina Kocjan (kl. 6sk)

„List do Sosnowca”

(opiekun: mgr Monika Wileczek)

Sosnowcu Drogi, Sosnowcu mój

tyś miasto moje rodzinne!

Tu się rodziłam , tutaj żyję,

bawię się , uczę i ulicami twymi kluczę.

Kiedyś tu rosły przepiękne sosny

i od nich twa nazwa powstała.

To stąd, z Sosnowca, Kiepura pochodził,

to on swym głosem rozsławił twe imię

i dzięki niemu, i wielu innym twa nazwa nigdy nie zaginie.

Mamy tu parki, lasy i rzeki,

mamy też stadion oraz lodowisko.

Kocham Sosnowiec, kocham to wszystko!

Gdy czuję smutek lub czasem trwogę,

wtedy na Sielec na spacer pójść mogę.

I wśród alejek, ławek i krzewów,

wśród ciszy odetchnąć mogę.

A kiedy upał, żar z nieba się leje

to na stawikach w wodzie szaleję,

pływam, nurkuję i się opalam.

Lecz czasem nachodzi mnie melancholia

i myślę o tym, co kiedyś było

i zastanawiam się wtedy,

jak kiedyś ludziom tutaj się żyło.

Czy Pola Negri, gdy była mała,

w te same miejsca co ja biegała?

Czy były Stawiki lub Park Sielecki?

Czy była Górka Środulska nasza?

Ona, gdy tylko śnieg ją okrasza,

wyciągami swymi dzieci zaprasza!

Lecz życie pisze różne historie

i różne drogi podsuwa

i której drogi bym nie wybrała

to jestem pewna, że zawsze tu wrócę

i ulicami Twymi znowu pokluczę.